

Włodzimierz Wołyniec

"W światłach Wcielenia : Chrystologia kultury", Jerzy Szymik, Katowice - Ząbki 2004 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/1, 249-250

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Szymik, *W światłach Wcielenia. Chrystologia kultury*, Księgarnia św. Jacka – Apostolicum, Katowice – Ząbki 2004, ss. 269

Ksiądz Profesor Jerzy Szymik, kierownik Katedry Chrystologii w KUL-owskim Instytucie Teologii Dogmatycznej, określa refleksję teologiczną zapisaną na kartach swojej książki mianem „chrystologii kultury”. Połączenie tradycyjnej nauki o Chrystusie (właśnie chrystologii!) z kulturą uważa nie tylko za słuszne, ale wręcz konieczne. Dlaczego? We *Wstępie* powołuje się on na wypowiedź Jana Pawła II przytoczoną w języku angielskim: „The culture is the key”. Oznacza to, że kultura jako „klucz” otwiera człowiekowi drzwi do Ewangelii i odwrotnie (s. 14). Idąc tym tropem, Autor stwierdza, że „kultura jest w pewnym sensie tym wobec chrześcijaństwa, czym człowieczeństwo Jezusa wobec Jego Bóstwa” (s. 20). Dlatego chrystologia jest skazana na kulturę. To skazanie chrystologii na kulturę Ksiądz Szymik uzasadnia mocnym stwierdzeniem. Otóż więź z kulturą stanowi istotę chrystologii (s. 14). Autor wyjaśnia, że punktem wyjścia tak rozumianej chrystologii jest Wcielenie, a jej istota polega na inkulturacji, na wyrażeniu „Boskiego w człowieczym”, podczas gdy kultura polega właśnie na „wyrażeniu ducha w materii” (s. 19). Hermeneutycznym kluczem wyjaśniającym chrystologię kultury jest zatem Inkarnacja. Wydarzenie to jest nie tylko fundamentem chrystologii, ale także paradygmatem kultury i fundamentem pro ludzkiej kultury. Chrystologia kultury w rozumieniu Autora jest więc „interdyscyplinarnie zorientowaną chrystologią współczesną” i próbą zobaczenia wszystkiego w światłach Wcielenia (s. 23).

Korzystając z tradycyjno-scholastycznego języka naukowego Ksiądz Szymik dzieli całość na trzy zagadnienia (łac. *quaestio*): 1. *Quaestio Incarnationis* (o Wcieleniu); 2. *Quaestio tenebrarum* (o ciemnościach); 3. *Quaestio spei* (o nadziei). Strukturę dzieła rozpoczyna jednak od „Zagadnienia światłości” (*Questione di luce*), które stanowi *Prolegomena*, czyli ujęcie we wstępnej części książki tego, co stanowi istotną jej treść. Autor stawia tutaj tezę, że kultura i chrystologia poszukują światła, czyli prawdy o Bogu obecnej w prawdzie człowieczeństwa (s. 33). Źródłem światła, które splywa na świat, jest Wcielenie. Dzięki niemu światłość dociera w każdy „zakamarek” bytu (s. 37). Ksiądz Szymik wprowadza stąd wniosek, że zadaniem teologii jest wydobywanie ze współczesnych zamgleń i ciemności tego światła, które odbija się na Obliczu Jezusa Chrystusa – wcielonego Syna Bożego. O Nim jest mowa w ewangelicznej przypowieści o kobiecie (por. Łk 15, 1-10), która zgubiwszy drachmę „zapala światło, zamiata dom i szuka starannie – aż ją znajdzie” (s. 43).

Omawiając zagadnienie Wcielenia Autor formułuje wiele interesujących i ważnych twierdzeń. Wydarzenie to jest interpretowane w sensie integralnym, to znaczy nie tylko jako akt przyjęcia ludzkiej natury przez odwiecznego Syna, ale także jako proces, w którym Słowo staje się człowiekiem dla zbawienia świata. Dlatego jest to wydarzenie zorientowane „ku Passze”, to znaczy jest wydarzeniem z „paschalnym punktem ciężkości”. Nie ma Wcielenia bez Krzyża, ale nie ma również Krzyża bez Wcielenia (s. 69). Teologiczna prawda znajduje swój wyraz w sztuce malarskiej ukazującej związek Wcielenia i Paschy, związek Betlejem z Golgotą (s. 62-64). Związek ten wskazuje też na to, że człowieczeństwo jest połączone z kenozą: „człowiek jest sobą, nie posiadając siebie” (s. 74).

Ksiądz Szymik zauważa, że Inkarnacja jest nie tylko „najwyższym paradoksem” jako *coincidentia oppositorum* (Mikołaj z Kuzy), ale także jest wydarzeniem, w którym Bogu

i człowiekowi jest ze sobą dobrze, że dobrze jest IM być razem w osobowym zjednoczeniu (s. 94-96). Osoba i dzieło Jezusa Chrystusa pokazuje, że Bóg nie chce być Bogiem bez człowieka, że jest Poszukiwaczem człowieka. Z kolei człowiek odkrywa w Nim, co znaczy być w pełni ludzką osobą i jaki jest pełny sens ludzkiego losu.

W kwestii o ciemnościach (*Quaestio tenebrarum*) Autor opowiada się za tezą Orygenesa o współcierpieniu Boga. Współcierpiący Bóg jest „sympatyczny” to znaczy współodczuwający, współczujący (gr. *syn-pathein*). Jego współcierpienie polega na miłości gotowej na wszystko, „schodzącej solidarnie z człowiekiem na dno piekła” (s. 143). Dlatego staje On zawsze po stronie człowieka – i to w sposób radykalny (Jan Paweł II).

Wielki Piątek jest spełnieniem Inkarnacji, ponieważ w nim najpełniej objawia się Bóg, który jest solidarną Miłością gotową na wszystko i Wszecmocą zdolną do wszystkiego. Bóg cierpi, albowiem miłuje (Christopher Schönborn). Wynika stąd Boska zasada: „kocham, więc cierpię” (s. 155).

Z chrystologii zorientowanej inkarnacyjnie Autor wyprowadza ostatnią kwestię – o nadziei (*Quaestio spei*), a wraz z nią – teologię współczującej nadziei. Bóg jest w niej podobny do ewangelicznej ubogiej wdowy, która daje wszystko, „wszystko, co ma na utrzymanie” (por. Mt 12,44). Stąd Ojciec nie istnieje inaczej, jak tylko w akcie wiekuistego dawania – jest Bogiem zawsze dla drugiego (s. 193).

Bóg jest też podobny do miłosiernego Samarytanina z ewangelicznej przypowieści. Jest Bogiem aktywnego współczucia. Ksiądz Szymik zauważa, że Bóg w Jezusie Chrystusie jest miłosiernym Samarytaninem do końca, do samej puenty przypowieści, to znaczy aż do zapowiedzi powrotu: „kiedy wrócę, oddam tobie” (por. Łk 10,35). Powrotem Boskiego Samarytanina jest Wielkanoc, a wraz z nią – nadzieja zmartwychwstania (s. 204).

W sprawie zbawienia Ksiądz Szymik łączy radykalny ekskluzywizm z radykalnym uniwersalizmem. Pierwszy polega na jedyności Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela (tylko On), drugi natomiast nie wyklucza nikogo z nadziei zbawienia, które jest dla wszystkich. Z Ef 3,12 wyprowadza on zasadę zbawczej nadziei, którą stanowi „śmiały przystęp (*parrhesia*) do Ojca w Jezusie Chrystusie” – z ufnością, dzięki wierze w Niego.

Nadzieja jest nierozzerwalnie związana z Osobą Jezusa Chrystusa. Powinna mieć „kształt Chrystusa”. Autor mówi o „chrystokształtności nadziei” (s. 221). Nadzieja ta wymaga jednak heroizmu, ponieważ wymaga wolności od posiadania: rzeczy, ludzi, siebie (s. 224). Z drugiej strony nadzieja chrześcijańska jest nadzieją na miłość.

W Zakończeniu Ksiądz Szymik powraca do istoty teologii. Jest nią służba prawdzie, budzenie odwagi i umacnianie nadziei (s. 236). Chrystologia kultury jawi się w tym ujęciu jako próba uchwycenia rzeczywistości w świetle wydarzenia Jezusa Chrystusa.

ks. Włodzimierz Wołyniec

John O'Donnell, *Klucz do teologii Balthasara*, tłum. A. Wałęcki, WAM, Kraków 2005, ss. 219

Od kilku lat na polskim rynku wydawniczym można zaobserwować szczególnie zainteresowanie twórczością szwajcarskiego teologa Hansa Ursa von Balthasara (1905-1988). Cytowany przez wielu polskich teologów (Węclawski, Rogowski, Kijas, Urban) jawi się